

DOSTĘPNE STRONY

BEZPŁATNY DODATEK
DO MAGAZYNU DLA OSÓB
Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ



www.integracja.org



Fakty i mity

Zawalidrogi i przeszkadzacze

Dobre internetowe praktyki

Wsparcie osób niepełnosprawnych w swobodnym dostępie do informacji i usług zamieszczonych w internecie

Celem projektu jest zebranie najlepszych rozwiązań, które już funkcjonują w Polsce oraz wskazanie ogólnościatowych standardów tworzenia serwisów dostępnych dla osób niepełnosprawnych. Dzięki przeprowadzeniu audytu 200 stron internetowych instytucji użyteczności publicznej zdiagnozowane zostaną potrzeby osób niepełnosprawnych w zakresie dostępności do poszczególnych serwisów. Takie działanie ułatwi korzystanie z internetu wielu użytkownikom sieci. Dla mnie osobiście niezwykle cenna jest opinia środowiska osób niepełnosprawnych, które pozytywnie odniosło się do idei tego projektu.



Wojciech Skiba
Prezes Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON)

Najpierw raport, potem zmiany

„Dostępne strony” – projekt realizowany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji oraz PFRON, współfinansowany ze środków EFS – to pierwsze tak duże przedsięwzięcie, w ramach jednej spójnej metodologii, którego celem jest zbadanie dostępności stron internetowych pod kątem potrzeb osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności.

Odnosimy się do standardów międzynarodowych, opracowanych przez konsorcjum W3C, dotyczących zapewnienia dostępności treści w internecie. To wiedza ogólnodostępna. Twórcy internetu chcą w nim porządku i rozwoju. Aby tak się stało, sieć musi być tworzona według pewnych standardów – my odnosimy się do jednego z nich – WCAG 2.0.

Projekt z założenia ma charakter badawczy, jego celem jest ocena dostępności 200 wybranych serwisów polskich instytucji administracji państwowej i samorządowej, a także organizacji pozarządowych, które działają na rzecz osób z niepełnosprawnością.

Badanie stron zaczynają audytorzy techniczni, którzy wstępnie oceniają dostępność i sprawdzają wspomniane standardy. Następnie sporządzają scenariusze pracy dla testerów, czyli 20 osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności, którzy szczegółowo badają wskazane elementy stron jako potencjalnie niedostępne. Testerzy przesyłają wnioski audytorowi technicznemu, a on redaguje raport, będący wynikiem analizy technicznej, którą on wykonał, i analizy użytkowników. Raport weryfikuje główny audytor techniczny projektu, a następnie przekazuje go właścicielowi serwisu internetowego wraz z informacją, w ramach jakiej metodologii i przez kogo został wykonany. Jest w nim także zachęta, by wdrożyć zaproponowane rozwiązania.

Według polskiego prawa, nie można zmusić właściciela serwisu internetowego, by ustosunkował się do wyników badań związanych z dostępnością, więc od jego dobrej woli zależy, czy będzie chciał wdrożyć rozwiązania, które mu pokażemy, czy też nie. Na pewno jednak nie może mówić, że o niedostosowaniu swojej strony internetowej nie wiedział.

Jakub Dębski
Koordynator Partnera projektu „Wsparcie osób niepełnosprawnych w swobodnym dostępie do informacji i usług zamieszczanych w Internecie”



WYDAWCA: Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji, ul. Dzielna 1, 00-162 Warszawa, tel.: 22 635 98 22,
e-mail: redakcja@integracja.org
REDAKCJA: autor tekstów – TOMASZ PRZYBYSZEWSKI, współpraca – JAKUB DĘBSKI, DOMINIK PASZKIEWICZ,
redaktor – ROKSANA IWANICKA-NOWICKA, współpraca: AGNIESZKA SPRYCHA, skład i łamanie – MAGDALENA BOREK,
korekta – EWA KNIAZIOŁUCKA
PRENUMERATA, DYSTRYBUCJA: tel.: 67 210 86 53, e-mail: agnieszka.lewandowska@quadwinkowski.pl
DRUK: ARW ROBAND, ul. Chełmżyńska 10 F, 04-247 Warszawa
Przedruk tylko za zgodą Wydawcy. Copyright © Integracja 2011

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



WWW są, a jakoby ich nie było...

Z cyklicznych badań, prowadzonych w ramach „Diagnozy społecznej” wynika, że lepiej być internautą. Statystycznie, osoby korzystające z sieci są bardziej aktywne zawodowo, częściej zakładają firmy, podnoszą kwalifikacje i podejmują lepiej płatną pracę. Internauci prowadzą ożywione życie towarzyskie i kulturalne, a w trudnych sytuacjach życiowych mają do kogo zwrócić się o pomoc, zamiast sięgać po alkohol i środki uspokajające.

Nie jest przy tym istotne, czy to sieć otwiera człowieka na świat i pomaga mu funkcjonować, czy ożywiona działalność w internecie jest po prostu kolejnym przejawem wrodzonej aktywności. Faktem jest, że światowa sieć komputerowa zmieniła życie ludzi. Minęło 20 lat działania w Polsce internetu i dziś trudno znaleźć sferę życia, na którą by nie wpłynął. Jest kopalnią wiedzy i platformą komunikacji, kwitnie w nim życie towarzyskie, daje możliwości znalezienia pracy, którą zresztą coraz częściej wykonuje się przed ekranem komputera. Niezwykle rozwinięta jest bankowość internetowa, handel wszystkim na świecie, i to bez konieczności wychodzenia z domu. Przez internet można załatwić coraz więcej spraw urzędowych, łatwiej jest też tą drogą uzyskać pomoc. Sieć daje też anonimowość, można w niej stworzyć siebie na nowo, pomijając – jeśli się tego chce – niepełnosprawność.

@ Prowadzenie normalnego życia

bez konieczności wychodzenia z domu – wydaje się idealnym rozwiązaniem dla wielu osób z niepełnosprawnością. Nie muszą, załatwiając najdrobniejszą sprawę, walczyć z niedostosowaną przestrzenią publiczną: schodami

czy brakiem wind w urzędach, sklepach, środkach komunikacji lub liczyć na rodzinę bądź sąsiadów. Komputernie posługiwać się można niezależnie od rodzaju i stopnia niepełnosprawności. Przy niesprawności kończyn można nim sterować oddechem lub ruchem gałek ocznych. Osobom niewidomym to, co jest na ekranie, przekazują programy – tzw. screen readery – lub tzw. linijki brajlowskie. Specjaliści uważają, że komputer i internet to dla osób z dysfunkcją wzroku rewolucja porównywalna ze stworzeniem alfabetu Braille’a. Osoby niesłyszące mogą rozmawiać językiem migowym za pomocą internetowej kamerki, co istotne, bo część z nich ma problemy z czytaniem i pisanem.

@Internet idealnie „wpasował się” w potrzeby osób z niepełnosprawnością, dlatego tak bolesny jest pewien paradoks: otóż ogromne zasoby sieci są niedostępne. Owa niedostępność niejedno ma imię, a każdej z nich zapobiegać mają opracowane lata temu *Wytyczne dotyczące dostępności treści internetowych (Web Content Accessibility Guidelines*, w skrócie: WCAG, obecnie w wersji 2.0).

Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji oraz PFRON, w ramach projektu „Dostępne strony”, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, przetestowało przez audytorów: osoby z dysfunkcjami narządów: słuchu, wzroku lub ruchu, a także mające trudności w rozumieniu i zapamiętywaniu treści, 200 witryn instytucji publicznych (centralnych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych) oraz organizacji pozarządowych działających na rzecz osób z niepełnosprawnością.

Niniejszy dodatek do magazynu „Integracja” jest jednym z elementów projektu i traktuje właśnie o dostępności polskiego internetu, w teorii i praktyce. @

Zawalidrogi i przeszkadzacze

Na czym polega niedostępność stron internetowych? Najlepiej wiedzą o tym internauci z niepełnosprawnością, którzy na własnej skórze odczuli, co to znaczy nie móc zdobyć niezbędnych informacji tylko dlatego, że nie zrobiono serwisu zgodnego z zasadami. Poniższe konkretne informacje powinny uwrażliwić tych, którzy niewiele wiedzą o obsłudze komputera przez osoby z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Warto prześledzić, co utrudnia lub uniemożliwia korzystanie z internetowych zasobów.



Osoby niewidome lub ze znaczną utratą wzroku

do obsługi komputera używają najczęściej tzw. screen readerów, czyli programów,

które sczytują zawartość stron internetowych, dokumentów itd. Dzięki temu mogą one orientować się w konstrukcji strony i nawigować po niej tak dobrze jak osoby widzące. Choć – co istotne – najczęściej nie będą w tym celu korzystały z myszki, lecz tylko z klawiatury. Poniżej podajemy bariery, które uprzykrzają im życie w sieci:

- ☞ tytuły stron – niepoprawne, niezrozumiałe i powtarzające się w obrębie serwisu internetowego,
- ☞ nagłówki, listy, tabele – brak prawidłowej struktury semantycznej i hierarchii treści,
- ☞ nawigacja w obrębie serwisu – źle technicznie zaprogramowana, niespójna i niedostępna z poziomu klawiatury,
- ☞ brak prawidłowych alternatywnych treści dla plików graficznych, audio i wideo,
- ☞ nic nieznaczące lub źle opisane linki,
- ☞ otwieranie odnośników w nowych oknach bez ostrzeżenia,
- ☞ błędnie zaprogramowane i niedostępne formularze,
- ☞ treści do pobrania w niedostępnych dokumentach z rozszerzeniem doc, pdf.



Osoby z dysfunkcją narządu ruchu

napotykają w internecie wiele barier, tak samo uciążliwych jak te architektoniczne na co dzień.

Oczywiście, technologia jest na tyle rozwinięta, że przy komputerze pracować mogą osoby nawet najciężej poszkodowane. Dzięki specjalistycznemu sprzętowi i oprogramowaniu, do jego obsługi wystarczy ruch gałek ocznych i mruganie powiekami. Co jednak istotne, niepełnosprawność ruchowa pozwala często na korzystanie z komputera jedynie za pomocą myszki lub odwrotnie – używając samej klawiatury. I wtedy pojawiają się następujące bariery:

- ✘ brak dostępu do wszystkich sekcji serwisu z poziomu klawiatury,
- ✘ niewidoczny lub słabo widoczny fokus (czyli ramka wokół linka zaznaczonego z klawiatury),
- ✘ brak dostępu do kontrolki videoplayerów (przycisków play, stop itp.) z klawiatury,
- ✘ wymagające niezwyklej precyzji – małe, ledwie widoczne elementy „do kliknięcia”,
- ✘ niefunkcjonalna wyszukiwarka lub jej brak,
- ✘ konieczność korzystania z wielu klawiszy naraz (skomplikowanych skrótów klawiszowych) przez użytkownika serwisu lub aplikacji.



Osoby z dysfunkcją narządu słuchu napotykają trudności w internecie głównie dlatego, że coraz więcej informacji przekazywanych jest jedynie

przy użyciu plików dźwiękowych lub filmików

– tych ostatnich w dość małych formatach, więc trudno jest też czytać z ruchu ust.

Dodatkowo wielu osobom niesłyszącym do komunikowania się służy jedynie język migowy, dlatego mają problemy z czytaniem bardziej skomplikowanych zdań, także tzw. stylu urzędowego. Bariery te można podzielić następująco:

- ▣ niedostępność aplikacji multimedialnych (np. edukacyjnych), w których wykorzystuje się dźwięk i wideo,
- ▣ brak alternatywnej wersji tekstowej dla materiałów dźwiękowych,
- ▣ brak napisów dla materiałów wideo,
- ▣ brak tłumaczenia na język migowy kluczowych materiałów wideo,
- ▣ skomplikowane i zawiłe teksty w języku polskim.



Osoby z dysleksją mogą mieć problemy z poprawnym czytaniem oraz rozumieniem mowy. Strona musi być więc tak pomyślana, by najważniejsze informacje przedstawić jasno

i klarownie, w możliwie najprostszej formie stylistycznej. Osobom z dysleksją przeszkadzać mogą:

- skomplikowane i zawiłe teksty w języku polskim,
- tak zwana „ściana tekstu”, czyli brak podziału na akapity, nagłówki, wyróżnienia,
- zbyt długie bloki tekstu napisane kursywą,
- mała czcionka,
- bardzo długie linie tekstu,
- justowanie, czyli wyrównanie tekstu do lewej i prawej,
- niespójna, nielogiczna nawigacja na stronie,
- nieczytelna strona przy powiększaniu tekstu narzędziami przeglądarki,
- brak dodatkowych ilustracji plików audio i wideo, wspomagających rozumienie tekstu. @



W codziennych badaniach niezbędne są: współpraca i konsultacje, chociaż zwykle *on line*. Na zdj. audytor techniczny projektu Adam Pietrasiewicz (z lewej) i Dominik Paszkiewicz (główny audytor techniczny).

Rozwiązania do skopiowania

Z projektu „Dostępne strony” wynika niewesoły wniosek – po przebadaniu 200 stron internetowych nie można zaprezentować wzorcowej dostępnej dla wszystkich witryny. Żadna, według audytorów, nie odpowiada w stu procentach minimalnym wymaganiom WCAG 2.0. Czasem widać, że ktoś zaprzętał sobie głowę kwestią dostępności, jednak dzieła nie skończył i strona pewne wymagania spełnia, a innych nie. Dlatego prezentujemy dziewięć stron, z których każda ma jedno prawidłowe rozwiązanie kwestii dostępności. To oczywiście nie znaczy, że na tych witrynach nie są zachowane i inne standardy WCAG 2.0. Na pewno jednak nie wszystkie.



Unikatowe tytuły podstron, czyli wiem, gdzie jestem

Ich brak to dość częsty błąd.

Przydają się, gdy w jednym serwisie otworzy się kilka okien z podstronami. Ich tytuły powinny się zmieniać, w zależności od tego, w jakiej sekcji strony się jest, jaki jest jej zakres informacyjny. W innym wypadku tytuł każdego okna wygląda tak samo. Zdezorientowane mogą być zwłaszcza osoby niewidome, które z nagłówek niczego konkretnego się nie dowiedzą. Na źle zrobionej stronie screen reader po przejściu na kolejną podstronę wciąż czytałby tylko np.: „Kancelaria Prezesa Rady Ministrów”. W nagłówkach podstron serwisu Kancelarii www.premier.gov.pl jest jednak wyraźnie napisane, w której sekcji się znajdujemy, np.: „Skład Rady Ministrów”, „Przemówienia Premiera” itp.



Skip link, czyli od razu do rzeczy

Wiele witryn nie ma możliwości przeskoczenia od razu do treści strony za pomocą bezpośredniego linku tzw. skip link.

Osoba pełnosprawna widzi stronę i może zacząć jej czytanie od razu od tego, co ją interesuje. Bez tej opcji, osoby niewidome i niepełnosprawne ruchowo muszą w wielu przypadkach żmudnie przechodzić do treści za pomocą klawisza „Tab”. To ogromna strata czasu. Nie każda osoba niewidoma jest na tyle zaawansowana w obsłudze komputera, by przeskoczyć do treści za pomocą skrótów klawiszowych swojego screen readera.

Na stronie Biura ds. Osób Niepełnosprawnych Uniwersytetu Warszawskiego bon.uw.edu.pl dzięki skip link jest możliwość pominięcia menu nawigacyjnego.



Formularze, czyli wyczyść zamiast wyślij

Każdy użytkownik internetu zetknął się z formularzami

do wypełniania na stronach, by np. skomentować artykuł lub wysłać pytanie do urzędu. Osoby z dysfunkcją wzroku często, niestety, nie wiedzą, co gdzie wpisać. Osoba widząca wie, gdzie jest miejsce na imię, a gdzie na nazwisko. Jeśli pola formularza nie są opisane, osoba niewidoma usłyszy tylko: „Pole edycji”. Powinna zaś usłyszeć: „Wpisz imię”, „Wpisz nazwisko” itd. Nieopisane bywają także przyciski pod formularzami. Nie wiadomo więc, czy wciska się właśnie: „Wyślij”, czy może: „Wyczyść formularz”. Na stronie Łódzkiego Oddziału Polskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę, pod adresem <http://pslcnp.pl/?p=1003> formularz komentarza jest opisany prawidłowo.



ALT, czyli słyszeć zdjęcie

Strony zawierają ogromną liczbę elementów graficznych. Niestety, mało kto myśli o tym, że osoby niewidome także chciałyby dowiedzieć się, co przedstawia obrazek lub zdjęcie. By miały taką możliwość, wymyślono teksty alternatywne (tzw. ALT-y), czyli opisy elementów graficznych. Screen reader

przeczyta wówczas: „Grafika” i opis, który został podany. Jeśli go nie będzie, usłyszy tylko nazwę pliku. To może być: „Prezydent_wita_premiera.jpg” i to nie jest najgorsze. Gorzej, gdy w słuchawkach zabrmi: „IMG9476.jpg”. Oczywiście, bez informacji o witaniu się polityków można jakoś żyć, ale element graficzny może też być ważnym linkiem, np.: „Pobierz plik”. A gdy jest nieopisany, osoba niewidoma usłyszy tylko: „Grafika” i nic przeciętnemu odbiorcy niemówiący ciąg znaków, liter i cyfr. Wtedy nie pobierze ważnego pliku. Nieźle „ALT-y” zawierają zdjęcia na stronie Stowarzyszenia Retina na AMD Polska www.retinaamd.org.pl, choć wg specjalistów, opisy mogłyby być dokładniejsze.



Captcha, czyli przed kim ta ochrona

Tak zwany test Captcha zabezpiecza strony internetowe przed automatami spammerskimi. Polega to na tym, że by wykonać konkretną czynność, np. wypełnić formularz, chcąc z ministerstwa otrzymywać newsletter, należy przepisać kod z obrazka – najczęściej są to zamazane lub zniekształcone ciągi liter i cyfr. Często trudno jest je przeczytać osobom pełnosprawnym, kłopoty też mają osoby słabowidzące, natomiast screen readersy osób niewidomych nie odczytują treści zapisanej jako obrazek. Można jednak, jak na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości <http://ms.gov.pl/pl/newsletter/index.html>, zamiast obrazka podać działanie, np. 5+3, aby internauta wpisał wynik w określonym polu. Szkoda tylko, że sam ten formularz jest źle skonstruowany...



Justowanie, czyli ściana tekstu

Problemy w internecie miewają także dyslektycy. Nie mogą się połączyć w tzw. ścianę tekstu, czyli obszernych akapitach, bez śródtytułów i wyróżnień,

wyjustowanych. Owszem, justowanie ładnie wygląda, ale tworzenie w ten sposób dużych bloków tekstu wyklucza część użytkowników. Jeśli koniecznie chce się justować, to akapity powinny być krótkie, oddzielane przerwami i śródtytułami, a dobrze jest też pogrubiać istotne wyrazy. Tak zrobiono na stronie Dolnośląskiego Stowarzyszenia na rzecz Autyzmu www.autyzm.wroclaw.pl/projekty/autyzm-akademia. Twórcy stron mogą niejako wymusić na redaktorach brak justowania samym szablonem systemu zarządzania treścią strony. Po prostu nie zostawiać im pola manewru.



Animacja we Flash, czyli opisać meritum

Trudno znaleźć stronę, na której nie byłoby ramki z animacją w technologii Flash. Takie animacje mają uatrakcyjnić witrynę, a przede wszystkim – zachęcić do kliknięcia. Jednak osoby z dysfunkcją wzroku najczęściej nie są poinformowane, do czego konkretna animacja służy. Rzadko kiedy animacja jest dobrze opisana. Oczywiście, nie chodzi o to, by opisać, jakie elementy się w niej poruszają, bo może to okazać się trudne. Rzecz w tym, by osoba używająca screen readera usłyszała meritum, np. „Link: informacje dla pacjentów” lub „Link: reklama firmy X”. Inaczej nie znajdzie informacji dla pacjentów lub nie skorzysta z oferty firmy X. Na stronie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych www.zus.com.pl animacja: „Zgłoś nianię do ubezpieczeń” jest opisana prawidłowo i osoba niewidoma dowie się, jak zgłosić i zarejestrować opiekunkę dziecka.



Obsługa klawiaturą, czyli dizajn kontra „Tab”

Możliwość obsługi stron internetowych bez myszki jest niezwykle istotna dla tych osób z niepełnosprawnością ruchową, które używają samej klawiatury. Opcja taka

przydać się zresztą może każdemu, komu zepsuje się myszka. Strona powinna być stworzona tak, by dało się po niej przemieszczać, wciskając np. klawisz „Tab” i obserwując, który element jest wyróżniony ramką. Zdarza się, niestety, że ramka jest ledwo widoczna, a są też twórcy stron, którzy rezygnują z niej, bo nie pasuje do dizajnu ich dzieła. Inni z kolei nie przewidują nawigowania za pomocą samej klawiatury po stronie, nie da się więc dostać za pomocą klawisza „Tab” do żadnego z jej elementów. Problemu takiego nie ma na stronie Urzędu Miasta w Szczecinie www.szczecin.pl.



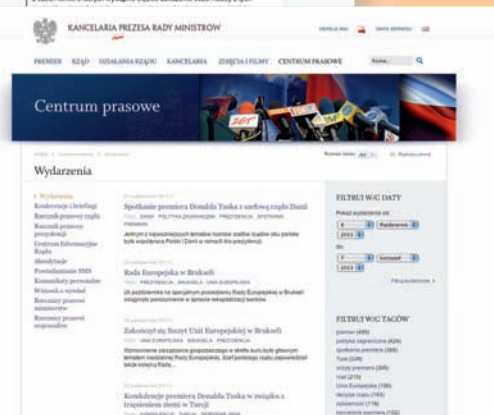
Dostępny pdf. czyli dokument dla każdego

Popularne pdfy najczęściej tworzy się z dokumentów powstałych w edytorach tekstu. Dlatego mówi się, że dobrze zrobiony dokument w programach Word czy Writer to połowa sukcesu w tworzeniu pdfa dostępnego dla osób z dysfunkcją wzroku. Dobrze zrobiony jest wtedy, gdy np. wykorzystano zawarte w edytorze

narzędzia do tworzenia nagłówków, zamiast samemu pogrubiać lub powiększać tekst. Jeśli wszystko poprawnie się zdefiniuje, wówczas całą strukturę dokumentu można przenieść do pdfa za pomocą ogólnodostępnych programów. Najczęstszym błędem jest jednak zamieszczanie na stronach zwykłych skanów dokumentów w formacie pdf. Są one zupełnie nieczytelne dla screen readerów. Dostępny pdf jest ogromną rzadkością. Po długich poszukiwaniach udało się taki odnaleźć na stronie Stowarzyszenia Młodzieży i Osób z Problemami Psychicznymi, Ich Rodzin i Przyjaciół POMOST <http://pomost2004.republika.pl/dzial/sprawozdanie2008.pdf>. @

Autor dziękuje za pomoc audytorom technicznym projektu „Dostępne strony”: Mateuszowi Ciborowskiemu, Adamowi Pietrasiewiczowi i Piotrowi Woźniakowi, oraz głównemu audytorowi technicznemu – Dominikowi Paszkiewiczowi.

Wskazane linki były aktywne 7 października 2011.



Fałszywe opinie

Do kwestii dostępności stron internetowych przyłgnęło, niestety, parę mitów. I dominują one zazwyczaj nad faktami. Warto zatem poznać jedne i drugie.



Mit 1 Dostępna strona jest droższa

Koszty tworzenia strony dostosowanej do potrzeb osób z niepełnosprawnością nie są wyższe niż robienia strony dla nich niedostępnej. Warunkiem jest jednak trzymanie się od początku zasad WCAG 2.0, które dla dobrego informatyka nie powinny być wiedzą tajemną.

Gorzej, a więc i kosztowniej może być w przypadku dostosowywania już istniejących stron. Niestety, nie każdą można dostosować szybko i tanio. Niekiedy wystarczy zmienić kilka rzeczy w szablonie wyświetlającym treści strony, by stała się przyjazna. Często jednak nie jest to takie proste, a może być też tak, że informatyk nie ma możliwości ingerencji we wnętrze platformy, na której zbudowana jest strona.

– *Wtedy jest trochę jak ze wszystkim innym: jeśli mamy stary, drewniany dom, to może lepiej go zburzyć i zbudować od nowa, niż próbować łątać* – mówi Mateusz Ciborowski, audytor techniczny projektu „Dostępne strony”.



Mit 2 Dostępna strona jest brzydką

– *Ten mit wziął się m.in. stąd, że na świecie dostępnością zaczęli się zajmować pasjonaci, którzy na początku nie zarabiali na tym pieniędzy, robili więc tanie i proste strony* – przyznaje Mateusz Ciborowski.

Strony były bogate w tekst, ale jednocześnie dość ubogie wizualnie. Ich twórcy skupiali się na przekazywaniu informacji. Sama strona W3C, na której opublikowane są zasady WCAG 2.0, jest dość prosta, ma samą treść, jest mało atrakcyjna wizualnie, przez co wydaje się nienowoczesna.

To, że strona jest dostępna, nie oznacza, że musi być siermiężna. Na bazie dostosowanego do potrzeb osób z niepełnosprawnością szablonu stworzyć można w zasadzie wszystko, a granicą jest jedynie kreatywność twórcy.



Mit 3 Dostępna strona przyda się tylko osobom z niepełnosprawnością

Okazuje się, że dostosowanie strony dla osób z niepełnosprawnością może też służyć ludziom pełnosprawnym. Elementem dostępności jest m.in. to, by strona była czytelna i zrozumiała, logicznie skonstruowana.

– *Chaos nikomu nie pomaga w korzystaniu ze stron internetowych* – mówi Mateusz.
– *Bałagan dla nikogo nie jest dobry.*

Chaos może się wkraść choćby wówczas, gdy na stronie musi być wiele informacji, bo np. firma ma bardzo bogaty asortyment. Niezwykle ważne jest wtedy, by tę wielką liczbę elementów dobrze poukładać, logicznie posegregować. Poprawi to czytelność i użyteczność strony. Użytkownik zawsze powinien wiedzieć, w którym miejscu strony się znajduje. Jest to szczególnie istotne dla osób z dysfunkcją wzroku, choć chyba każdemu użytkownikowi internetu zdarzyło się zakopać, wchodząc w kolejne podstrony.

Dobrą praktyką, z myślą nie tylko o osobach z niepełnosprawnością, jest więc podawanie ścieżki, np. w internetowym sklepie z odzieżą mogłaby wyglądać tak: dla dzieci – dla dziewczynek – zimowe – różowe. Łatwo się wówczas odnaleźć wśród tysięcy produktów i w razie potrzeby przełączyć na „niebieskie” lub „dla chłopców”.

Dobrze zrobiona strona daje poczucie bezpieczeństwa, a ze stron, na których panuje chaos, szybko się ucieka.



Cała prawda

F1

Fakt 1 Dostępna strona się opłaca

Z brytyjskich doświadczeń wynika, że dostosowanie strony zwiększa zyski firmy.

Osoby z niepełnosprawnością także są klientami sklepów internetowych i chętniej skorzystają z oferty tych, w których będą mogły zrobić zakupy samodzielnie. Czytelna i użyteczna struktura strony dostępnej (patrz: Mit 3) może przyciągać wszystkich klientów, w tym i osoby starsze, często dopiero uczące się obsługi komputera i internetu. Dla przedsiębiorców ważne może być coś jeszcze:

– *Strona dostępna dobrze się pozycjonuje w wyszukiwarkach* – mówi Mateusz Ciborowski.
– *To, co jest czytelne dla screen readera, będzie też dobrze odczytywane przez np. Google.*

W efekcie witryna dostosowana dla osób z niepełnosprawnością znajdzie się wyżej wśród odnalezionych przez Google'a stron, a to dla przedsiębiorców dobra wiadomość i widoki na realne zyski.

F2

Fakt 2 Dostępna strona dobrze działa w komórce

– *Strona, która jest dobrze zrobiona, według zasad WCAG 2.0, będzie się lepiej wczytywała w urządzeniach przenośnych* – podkreśla Mateusz Ciborowski. – *Wielkość strony będzie się lepiej*

dopasowywać do różnej wielkości ekranów, style nie będą się rozjeżdżały, łatwiej więc będzie klikać w poszczególne elementy.

Jest to o tyle istotne, że internet już dawno przestał być domeną komputerów stacjonarnych i laptopów. Coraz więcej osób korzysta z niego za pomocą różnych mobilnych urządzeń: telefonów komórkowych, iPhone'ów, iPadów – i skala tego zjawiska raczej będzie się zwiększać.

F3

Fakt 3 Dostępna strona poprawia wizerunek

Dostosowanie strony internetowej wiele mówi o firmie lub instytucji.

– *Widać, czy firma jest przyjazna, społecznie odpowiedzialna, czy dba o osoby wykluczone społecznie* – podkreśla Mateusz Ciborowski.

Od lat wiele mówi się o społecznej odpowiedzialności biznesu. Angażowanie się w kampanie społeczne, włączanie w życie lokalnej społeczności, dbanie o środowisko – mnóstwo jest możliwości zaprezentowania „ludzkiej twarzy firmy”. Dostosowanie strony może być jednym z nich. Na tej podstawie można nawet zbudować strategię promocji firmy jako traktującej klientów jednakowo, nienastawionej jedynie na zysk. Oczywiście, można się zastanawiać, czy to prawdziwe oblicze firmy, czy jedynie strategia promocyjna. Tak czy inaczej, efekt – dostępna strona – jest wymierny. @

Wiedza i praktyka

Co to znaczy, że strona internetowa jest w pełni dostosowana?



Pełne dostosowanie strony internetowej oznacza, że każdy ma do niej dostęp, bez względu na niepełnosprawność, wiek czy sytuację osobistą. Jeśli więc jestem osobą z niepełnosprawnością i używam technologii wspomagających, to powinnam móc korzystać z tej strony dokładnie tak jak mój sąsiad, który jest pełnosprawny i tych technologii nie używa.



Przy projektowaniu stron internetowych trzeba pamiętać o potrzebach wszystkich użytkowników. Możesz być najlepszym projektantem na świecie, możesz tworzyć perfekcyjne strony internetowe, ale dopóki nie będą przetestowane przez osoby z niepełnosprawnością, nigdy do końca nie dowiesz się, czy strona jest dla nich dostępna, czy nie. Tylko użytkownik, tester z niepełnosprawnością, będzie w stanie sobie z tym poradzić. Bez cienia wątpliwości. Ja od lat przeprowadzam audyty stron internetowych pod kątem ich dostępności, ale nie jestem osobą z niepełnosprawnością. Nieważne, jak jest się dobrym audytorem, nie da się cały czas, bez popełniania błędów, myśleć o punkcie widzenia osoby z jakimś rodzajem niepełnosprawności.

Zagwarantowanie dostępności strony ma m.in. sens finansowy. Nie musi to oznaczać dodatkowych kosztów, lecz trzeba myśleć w następujący sposób: to może pomóc zaoszczędzić dużo pieniędzy. Olbrzymia firma ubezpieczeniowa w Wielkiej Brytanii wspólnie z Shaw Trust zrobiła badania, aby sprawdzić, co dało zrobienie przez nich w pełni dostępnej strony. Okazało się, że odnotowali dość duży wzrost zysków od ludzi, którzy kupowali ich produkty za pośrednictwem strony internetowej. Nie tylko zaoszczędzili wiele pieniędzy, lecz także dużo ich zarobili.

Andrea Kennedy

Specjalistka ds. dostępności stron internetowych w Shaw Trust, jednej z największych brytyjskich organizacji wspierających osoby z niepełnosprawnością

Za mało dobrych praktyk w instytucjach publicznych



DOSTĘPNE STRONY

Dostępność stron internetowych w Polsce generalnie nie odbiega od dostępności stron w krajach bardziej rozwiniętych. Nasza branża internetowa jest bardzo nowoczesna, polskie strony, kampanie internetowe są nagradzane. Dużo gorzej jest w sektorze publicznym. Jaka jest tego przyczyna? W Australii, Niemczech czy we Francji istnieje prawodawstwo, które na różne sposoby obliguje właścicieli stron do tego, żeby były one dobrze wykonane.



W Polsce takiego prawa nie ma. Jest bardzo stare rozporządzenie, dotyczące *Biuletynów Informacji Publicznej* (BIP), ale ono również nie zostało wdrożone, większość BIP-ów jest kiepska pod kątem dostępności.

Dopiero trwają prace nad ustawą nakazującą instytucjom dostosowanie ich stron internetowych.

Strony publiczne często są przestarzałe, pochodzą z czasów, gdy nie zwracano uwagi na tzw. standardy sieciowe. Jeszcze 10 lat temu w budowaniu stron panowała kompletna samowolka. Dopiero z czasem zaczęło być ważne to, by tworzyć je zgodnie ze standardami, czyli specyfikacjami, które mówią, jak to się powinno robić. Dostępna strona to nie taka, która jest specjalnie dostosowana „pod” osoby niepełnosprawne. Najzwyklejsza strona, o ile jest dobrze wykonana, będzie dla nich dostępna.

Istnieje jednak sporo stron bardzo nowoczesnych, zgodnych z najnowszymi trendami wzorniczymi, ale jakość ich wykonania jest zbyt niska, by były dostępne. Myślę, że to nie jest intencjonalne lekceważenie potrzeb osób niepełnosprawnych. Często sprawcą jest pośpiech, ale i zwykła nieświadomość, brak wiedzy o tym, że choć przedstawienie się na dobre praktyki zajmie chwilę, to ich stosowanie w budowaniu stron nie jest czasochłonne. Stosowanie dobrych rozwiązań wchodzi w krew, stają się normą podczas pracy. Uświadomienie sobie tego, że warto przestawić się na dobre praktyki, ciągle jest jeszcze przed polskimi twórcami stron internetowych.

Dominik Paszkiewicz

Główny audytor techniczny w projekcie „Dostępne strony”



DOSTĘPNE
STRONY

Start Projekt Nasz zespół Blog Dla mediów Kontakt

Projekt

Nazwa:

„Wsparcie osób niepełnosprawnych w swobodnym dostępie do informacji i usług zamieszczonych w internecie”

Finansowanie:

Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Realizatorzy:

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych – Lider Projektu
www.pfron.org.pl
Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji – Partner Projektu
www.integracja.org

Partner merytoryczny:

Shaw Trust
www.shaw-trust.org.uk

Cel badawczy:

Projekt ma charakter badawczy a jego głównym celem jest sprawdzenie pod kątem dostępności dla użytkowników z różnymi rodzajami niepełnosprawności – 200 stron internetowych wybranych instytucji publicznych (centralnych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych) oraz organizacji pozarządowych działających na rzecz osób niepełnosprawnych.

W ramach projektu badamy stopień dostosowania stron internetowych do potrzeb osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności:

- z dysfunkcjami narządu wzroku;
- z dysfunkcjami narządu słuchu;
- z dysfunkcjami narządów: wzroku i słuchu;
- z dysfunkcjami narządu ruchu;
- dla osób mających trudności w rozumieniu i zapamiętywaniu treści.

Metodologia i narzędzia :

Wszystkie objęte badaniem strony internetowe audytujemy pod kątem ich zgodności ze standardami WCAG 2.0 (<http://www.w3.org/TR/WCAG20/>) oraz dostępności dla użytkowników z różnymi rodzajami niepełnosprawności.

Do przeprowadzania testów wykorzystujemy m.in. następujące narzędzia:

- SortSite Web Site Testing Tool
- JAWS 12
- Window Eyes 7.2
- SuperNova Professional

Testy przeprowadzane są za pośrednictwem najpopularniejszych przeglądarek internetowych:

- Mozilla Firefox 3.6

Znajdź na stronie:

Szukaj

Nasz newsletter

Zostaniesz przekierowany do zewnętrznej strony naszego newslettera.

Adres e-mail:

Imię i nazwisko:

Potwierdź

Ostatnio na naszym blogu:

- [Film „Dostępne Strony – niewidomi w internecie”](#)
— 7 listopada 2011
- [Kolejne seminaria za nami](#)
— 28 września 2011
- [25 zaleceń dla redaktorów serwisów internetowych](#)
— 30 sierpnia 2011
- [Zapytanie ofertowe – podręcznik nt. dobrych rozwiązań w projektowaniu stron WWW](#)
— 25 sierpnia 2011
- [Kiedy oczy widzą słabo – część II](#)
— 9 czerwca 2011
- [Kiedy oczy widzą słabo – część I](#)
— 3 czerwca 2011
- [27 raportów, czyli kwartalny rozrachunek](#)
— 31 maja 2011
- [Sześć grzechów głównych wobec niewidomych](#)
— 18 maja 2011
- [I śmiesznie, i straszno](#)
— 12 maja 2011
- [Życiorys prezesa kontra rozkład jazdy](#)
— 5 maja 2011
- [Narodowy Spis \(nie\) Powszechny?](#)
— 17 kwietnia 2011
- [Projektu start II – oficjalny, czyli jada goście, jada...](#)
— 8 marca 2011

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

INTEGRACJA
www.integracja.org

Państwowy Fundusz
Rehabilitacyjny Centralny
Wsparcia Osób Niepełnosprawnych

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

